Kwartalnik Historyczny
Rocznik CXXXIII, 2026, 1
PL ISSN 0023-5903

ELŻBIETA NOWOSIELSKA
https://orcid.org/0000-0001-5427-4320
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO" NA ŁAMACH POLSKIEJ PRASY EMIGRACYJNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI NA POCZĄTKU XX WIEKU

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest wykorzystaniu terminu „żółte niebezpieczeństwo" na łamach polskiej prasy emigracyjnej w Stanach Zjednoczonych przed I wojną światową. W odnalezionych przykładach prezentowano głównie przedruki lub streszczenia z gazet europejskich, podkreślające, że z polskiej perspektywy zagrożenie stanowią głównie państwa zaborcze, takie jak Rosja i Niemcy, a nie ewentualna ekspansja Chin i Japonii. Polskojęzyczna prasa informowała także o antyjapońskich nastrojach na Hawajach i w Kalifornii, ale w ich kontekście badany termin pojawiał się rzadziej i w sposób bardziej przypadkowy.

Słowa kluczowe: polska prasa emigracyjna, początek XX w., „żółte niebezpieczeństwo", Japończycy, Stany Zjednoczone.

Abstract: This article analyses the usage of the term "Yellow Peril" in the Polish émigré press in the United States before the First World War. Most examples identified were reprints or summaries from European newspapers, highlighting that, from the Polish perspective, the primary threat originated from the partitioning powers, specifically Russia and Germany, rather than from potential expansion by China or Japan. The Polish-language press also covered anti-Japanese sentiment in Hawaii and California; however, in this context, the term under study appeared infrequently and only sporadically.

Keywords: Polish emigration press, early twentieth century, "yellow peril", the Japanese, United States of America.

Wpływ prasy na czytelnika na początku XX w. był nieporównywalnie większy niż obecnie, kiedy mamy dostęp do wielu alternatywnych źródeł rozrywki i informacji. Szczególnie istotna była jej rola w izolowanych społecznościach, jak np. pierwszym pokoleniu emigrantów polskich

http://doi.org/10.12775/KH.2026.133.1.03

http://rcin.org.pl

w Stanach Zjednoczonych. Prasa polska w Ameryce posiadała swoją specyfikę i czerpała wzorce z gazet wydawanych zarówno na ówczesnych ziemiach polskich, jak i w nowej ojczyźnie. Jej wydawcy i redaktorzy stawiali sobie ambitne cele bycia przewodnikami i nauczycielami przybywających do Ameryki Polaków, jednocześnie zmagając się z trudnościami finansowymi, technicznymi czy społecznymi[1]. Głównym celem artykułu będzie pokazanie, w jaki sposób funkcjonowała prasa polska w Stanach Zjednoczonych, na przykładzie stosowania przyciągającego uwagę i budzącego skrajne emocje określenia „żółte niebezpieczeństwo" (*yellow peril*). Omówienie częstotliwości i kontekstów, w których wykorzystywano ten termin, pozwoli określić, czy informacje i inspiracje czerpano raczej z nowego, czy starego kraju. Obok wskazania pochodzenia autorów informacji istotne będzie także ustalenie, kiedy wzmianki o „żółtym niebezpieczeństwie" stanowiły zaledwie przedruki z innych pism, a kiedy pozwalano sobie na nowatorski komentarz. Sposób pozyskiwania i prezentowania informacji daje także punkt wyjścia do rozważań o mechanizmach transferu idei w polskim dyskursie prasowym na emigracji oraz stopniu jego oryginalności względem analogicznych refleksji w anglojęzycznej prasie w Stanach Zjednoczonych.

Pojęcie „żółte niebezpieczeństwo" nieodłącznie powiązane było z rasizmem, nawet jeśli na łamach prasy pojawiało się w ramach żartu lub jako element reklamy. Oznaczało ono lęk mieszkańców mocarstw zachodnich przed potencjalną utratą nadrzędnego miejsca w świecie na rzecz mieszkańców Azji, na przełomie XIX i XX w. stanowiąc ważną część wyobrażeń o zagrożeniach dla tzw. cywilizacji europejskiej[2]. W związku z tym powszechnie stosowano je zarówno w publicystyce, jak i rozprawach naukowych, zazwyczaj jako uzupełnienie starszej koncepcji „walki ras". Sam fakt posługiwania się tymi terminami przez polskich publicystów świadczy o tym, że prasa polska nie była wolna od uprzedzeń typowych dla całego świata zachodniego. Jak podkreślają badacze rasizmu

[1] Zawarte w artykule opinie na temat treści i funkcjonowania prasy polskiej na emigracji opierają się na materiałach zgromadzonych przez zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. w Instytucie Historii PAN w Warszawie podczas prac nad grantem Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, pt. „Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku. T. III: 1865–1918. Wol. 4: Czasopisma, jednodniówki, kalendarze. Emigracja i Polonia" (numer projektu: 11H18036986, kierownik: Stefan Gąsiorowski, zakończony w czerwcu 2024 r.).

[2] R. Daniels, *The Politics of Prejudice. The Anti-Japanese Movement in California and the Struggle for Japanese Exclusion*, Berkeley–Los Angeles 1962, s. 68; J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 226 nn., 235; J. Osterhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Poznań 2013 (oryg. niem. 2010), s. 1134 nn.

http://rcin.org.pl

w Europie Środkowo-Wschodniej, idee tego rodzaju miały charakter dyfuzyjny, czyli rozprzestrzeniały się z będących wzorem do naśladowania imperiów kolonialnych i były adaptowane do lokalnych warunków i potrzeb[3]. Przyjęte w artykule ograniczenie rozważań jedynie do tekstów, w których pojawiały się określenie „żółte niebezpieczeństwo" i jego odmiany, sprawia jednak, że wszystkie uwagi na temat podejścia Polaków do mieszkańców Chin i Japonii nie będą mogły być traktowane jako ostateczne i rozstrzygające.

Śledząc lęki związane z nadchodzącym starciem cywilizacji europejskiej i azjatyckiej, można sięgać w przeszłość aż do najazdów Hunów czy inwazji mongolskich na Europę, a samo określenie *yellow peril* w lekko zmodyfikowanej formie bywa stosowane nawet w obecnych czasach[4]. Rozważania zawarte w artykule ograniczają się jednak tylko do lat 1900–1914. Samo określenie „żółte zagrożenie" (*die gelbe Gefahr*) zostało niejako stworzone przez cesarza Wilhelma II[5], który początkowo stosował je z powodów politycznych, jako tłumaczenie dla tzw. potrójnej interwencji, w wyniku której Japonia musiała zrzec się części swoich zdobyczy w wojnie z Chinami w latach 1894–1895. Niemiecki władca zamówił także u Hermanna Knackfussa jedno z najbardziej znanych przedstawień tego pojęcia w sztuce, czyli malowidło pt. *Völker Europas, wahrt eure heiligsten Güter*, przedstawiające alegorię Niemiec pokazującą personifikacjom innych państw europejskich zagrożenie nadciągające ze Wschodu. Obraz ten był później prezentowany na dworach innych władców, a także powielany w gazetach, w tym tych wydawanych na ziemiach polskich[6]. „Naukową" podbudowę dla tego rodzaju działań stanowiły tłumaczone na wiele języków prace w rodzaju *Essai sur l'inégalité des races humaines* Francuza Arthura de Gobineau[7].

---

[3] A. Kościańska, M. Petryk, *Odejdź. Rzecz o polskim rasizmie*, Warszawa 2022, s. 48.

[4] L. Siu, C. Chun, *Yellow Peril and Techno-orientalism in the Time of Covid-19: Racialized Contagion, Scientific Espionage, and Techno-Economic Warfare*, „Journal of Asian American Studies" 23, 2020, 3, s. 421–440.

[5] Wilhelm II miał nawet w 1907 r. chwalić się swojemu lekarzowi Arthurowi Daviesowi, że to on jest twórcą pojęcia *yellow peril*, Â. Guzej, *„Želtaâ opasnost'": Predstavleniâ ob. ugroze s vostoka v Rossijskoj Imperii k konce XIX — načale XX v.*, Uniwersytet Europejski w Petersburgu i Uniwersytet Państwowy w Irkucku, Petersburg 2014, s. 54 nn. (niepublikowana praca doktorska). O roli niemieckiego władcy w stworzeniu i rozpowszechnieniu pojęcia R.A. Thompson, *The Yellow Peril, 1890–1924*, New York 1978, s. 1–5.

[6] M. Witek, *The changing face of the „Yellow Peril" — representations of Asians and Asian Americans in the context of the „streaming revolution" in the United States*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze" 24, 2020, 4, s. 16 nn.

[7] J. Jedlicki, op. cit., s. 172 nn.; J. Osterhammel, op. cit., s. 1135. Amerykańska perspektywa: R.A. Thompson, op. cit., s. 38 nn.

http://rcin.org.pl

Działania Wilhelma II wzbudziły zainteresowanie prasy międzynarodowej, a stworzony przez niego termin szybko został włączony do rasistowskiej terminologii stosowanej w różnych krajach. Jak ustalił Roger Daniels, najwcześniejsza amerykańska wzmianka o *yellow peril* pojawiła się w piśmie „Review of Reviews" w grudniu 1895 r.[8] Polska prasa emigracyjna podjęła temat z pewnym opóźnieniem i do czasu wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej czyniła to z niewielkim zainteresowaniem. Przykładowo na przełomie czerwca i lipca 1900 r. w wychodzącym w Milwaukee „Kurierze Polskim" przetłumaczono nazwę *gelbe Gefahr* na „żółty potwór". Jako źródło zagrożenia wskazano tylko Chińczyków, zapewne z uwagi na trwające w tym czasie powstanie bokserów. Co ciekawsze, sama nazwa wykorzystana została nie w kontekście aktualnych wydarzeń w Chinach, ale w reklamie „Amerykańskiego eliksiru" Józefa Trinera z Chicago, czyli gorzkiego wina przeznaczonego do leczenia niestrawności i chorób żołądka[9]. W tym samym dzienniku kilka miesięcy później opisywano listy Wilhelma II rozsyłane do królowej Wiktorii, cara Mikołaja, cesarza Franciszka Józefa i króla Włoch Humberta, nawołujące do zachowania jedności w obliczu zagrożenia stwarzanego przez „żółtego potwora"[10].

Moje rozważania obejmą okres do wybuchu I wojny światowej, która przeniosła zainteresowanie polskiej prasy emigracyjnej na inne kwestie. Także z amerykańskiego punktu widzenia między 1913 a 1924 r. zaszły istotne zmiany w postrzeganiu Japończyków. Zdaniem Danielsa wśród najważniejszych powodów tego zjawiska należałoby wymienić wzrost popularności doktryn rasistowskich, narastający amerykańsko-japoński konflikt militarny oraz agitację ze strony nastawionych antyjapońsko polityków z Kalifornii. Ważną rolę odegrały też działania samej Japonii, na czele z wystosowaniem wobec rządu chińskiego tzw. 21 żądań w 1915 r.[11]

Choć podstawowe znaczenie „żółtego niebezpieczeństwa" było wspólne dla wszystkich, którzy go używali, to w wielu regionach bądź krajach pojawiały się różnice i niuanse wynikające z odmiennych uwarunkowań geograficznych, politycznych lub kulturowych. W Stanach Zjednoczonych początki masowych rasistowskich ruchów skierowanych

[8] R. Daniels, op. cit., s. 139, przyp. 13; E. Lee, *The Making of Asian America A History*, New York 2015, s. 122 nn.

[9] *Żółty potwór*, „Kurier Polski" (Milwaukee) 30 VI 1900, 155, s. 5; toż, „Wiarus" (Winona) 15, 1900, 27, s. 8; toż, „Zgoda" (Chicago) 19, 1900, 26, s. 412. Sposób ten był chętnie wykorzystywany przez ówczesnych reklamodawców w prasie angielskojęzycznej. W podobnym tonie reklamowano mydło wybielające pożółkłą bieliznę lub środki usuwające mlecze z trawników, np. „Monroe City Democrat" 13 IX 1906, s. 3.

[10] *Zmiana frontu*, „Kurier Polski" (Milwaukee) 28 VII 1900, 178, s. 1.

[11] R. Daniels, op. cit., s. 65, 78.

http://rcin.org.pl

przeciwko mieszkańcom Dalekiego Wschodu wiązały się z reakcją na imigrantów z Chin, którzy pojawili się w większej liczbie w połowie XIX w. Pracowników, początkowo głównie z prowincji Guangdong i Fujian, zaczęły sprowadzać przedsiębiorstwa górnicze w celu uzyskania taniej siły roboczej w związku z gorączką złota w Kalifornii. Później potrzebowano także robotników do budowy kolei transkontynentalnej. Chińczycy osiedlali się początkowo w Kalifornii, gdzie w latach siedemdziesiątych XIX w. stanowili 9 proc. populacji, ale aż 25 proc. siły roboczej. Protesty antychińskie miały, zwłaszcza w Kalifornii, brutalny charakter podobny do rasistowskich rozruchów na południu Stanów Zjednoczonych. Z uwagi na fakt, że Azjaci nie mogli dochodzić swoich praw w sądzie i zeznawać przeciwko białym, łączna liczba zmarłych w pogromach i zamieszkach osób jest trudna do ustalenia. Narastająca niechęć do przybyszów doprowadziła w 1882 r. do uchwalenia „Chinese Exclusion Act" — pierwszego z wielu aktów prawnych ograniczających możliwości emigracji do USA z Azji[12]. W amerykańskim dyskursie prasowym „żółte niebezpieczeństwo" trafiło zatem na podatny grunt i szybko stało się częścią języka opisującego rzekome zagrożenie, które dla innych grup etnicznych zamieszkujących Amerykę stanowili przybysze z Chin[13].

Z uwagi na to, że akt z 1882 r. był początkowo przewidziany na 10 lat i dwukrotnie przedłużany (w 1892 r. i bezterminowo w 1902 r.), antychińska retoryka wciąż stanowiła temat, na którym można było robić karierę w amerykańskiej polityce mimo zauważalnego spadku liczby przybyszów z Państwa Środka[14]. Jednocześnie zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą sprawiło, że zaczęto sprowadzać robotników z innych krajów, w tym

[12] R.A. Thompson, op. cit., s. 7 nn.; Ch.G. Fritz, *Due Process, Treaty Rights, and Chinese Exclusion, 1882–1891*, w: *Entry Denied. Exclusion and the Chinese community in America, 1882–1943*, red. S. Chan, Philadelphia 1991, s. 25 nn.; B.O. Hing, *Making and Remaking Asian America through Immigration Policy, 1850–1990*, Stanford 1993, s. 19 nn.; L.E. Salyer, *„Laws Harsh as Tigers": Enforcement of the Chinese Exclusion Laws*, w: *Entry Denied*, s. 57 nn.; E. Lee, *At America's Gates. Chinese Immigration during the Exclusion Era, 1882–1943*, Chapel Hill 2003, s. 25 nn.

[13] R. Daniels, op. cit., s. 16 nn.; J. Misiuna, *The Impact of the Chinese Diaspora in the U.S. on the American View of China*, „International Studies. Interdisciplinary Political and Cultural Journal" 22, 2018, 1, s. 153 nn.; K. Allerfeldt, *Race and Restriction: Anti-Asian Immigration Pressures in the Pacific North-west of America during the Progressive Era, 1885–1924*, „History" 88, 2003, 1 (289), s. 54 nn.; J. Osterhammel, op. cit., s. 1139 nn.

[14] Dodatkowo w stanie Kalifornia uchwalano liczne przepisy wymierzone przeciwko Chińczykom przybyłym do USA przed 1882 r., często z naruszeniem obowiązującego w kraju prawa. Przykładowo wymagano od ludzi, którzy czasowo opuścili terytorium kraju, certyfikatów o wcześniejszym pobycie, nawet jeśli wyjazd nastąpił, zanim zaczęto takowe wydawać. W związku z tym w latach 1882–1887 z USA wyjechało ponad 25 tys. więcej przedstawicieli tej nacji, niż powróciło. Między innymi: Ch.G. Fritz, op. cit., s. 46.

http://rcin.org.pl

także z Japonii. Według obliczeń Danielsa łącznie w latach 1861–1924 do Stanów Zjednoczonych przybyło 275 tys. Japończyków, choć początkowo były to pojedyncze osoby (głównie studenci). Dopiero na początku XX w. zjawisko zaczęło przybierać masowy charakter, a jednocześnie w liczbach bezwzględnych wciąż pozostawało daleko w tyle w porównaniu z milionami emigrantów z Europy[15]. W Kalifornii wypracowana przeciwko Chińczykom terminologia została zatem przejęta przez ruchy antyjapońskie. Wojna japońsko-rosyjska spowodowała znaczne nasilenie antyjapońskiej retoryki w prasie kalifornijskiej. Straszono w niej „inwazją", która miałaby się rozpocząć z chwilą pokonania Rosji. Jednak za kluczowy moment w dziejach antyjapońskiej propagandy należy uznać 1906 r., kiedy doszło do katastrofalnego w skutkach trzęsienia ziemi[16]. W obliczu ogromnej skali zniszczeń i niestabilnej sytuacji część mieszkańców stanu zwróciła się przeciwko obcym, czego skutkiem były rozruchy i ataki na Japończyków. W reakcji na te nastroje Board of Education w San Francisco z 11 października 1906 r. wydała rozporządzenie o konieczności segregacji w szkołach, skierowane przeciwko uczniom japońskim i koreańskim.

Początki protestów antychińskich w Kalifornii zbiegły się z formowaniem się ruchu robotniczego i spółdzielczego. W inspirowanych przez nie dyskusjach na temat wpływu emigrantów na amerykański rynek pracy kwestie ekonomiczne były na pierwszym miejscu, choć zawsze przeniknięte rasistowską retoryką[17]. Organizacja związkowa Rycerze Pracy (Knights of Labor), która akceptowała jako swoich członków ludzi urodzonych za granicą, nawet czarnoskórych, sprzeciwiała się wstępowaniu w jej szeregi Chińczyków[18]. Warto zaznaczyć, że choć często tłumaczy się rasizm wymierzony w Azjatów konfliktami o podłożu ekonomicznym, to jednak nie zawsze zależności tego rodzaju są proste. Kristofer Allerfeldt zwracał uwagę, że kryzysy ekonomiczne lat dziewięćdziesiątych XIX w.

[15] R. Daniels, op. cit., s. 1, 111. Także: K. Wasilewski, *Bezdomnych gromady niemałe... Dyskurs imigracyjny na łamach prasy amerykańskiej (1875–1924)*, Poznań 2017, s. 267 nn.

[16] Z uwagi na nasilenie retoryki antyjapońskiej przez koncern prasowy Williama Randolpha Hearsta w latach 1906–1907 w starszych opracowaniach amerykańskich mylnie przypisywano nawet temu wydawcy stworzenie terminu *yellow peril*, jednak wydawane przez niego gazety podchwyciły go dopiero po decyzji Board of Education w San Francisco, R. Daniels, op. cit., s. 70. Także: K. Wasilewski, op. cit., s. 279; E. Lee, *The Making of Asian America*, s. 130.

[17] R.A. Thompson, op. cit., s. 91 nn.; B.O. Hing, op. cit., s. 28; K. Wasilewski, op. cit., s. 274. Kwestia ta była także dostrzegana na łamach polskiej prasy emigracyjnej. Przykładowo w „Kurierze Polskim" z 1898 r. wspomniano o wykorzystywaniu przez właścicieli kopalń faktu, że czarni i żółci robotnicy mają mniejsze wymagania finansowe, *Biali i czarni w Ameryce*, „Kurier Polski" (Milwaukee) 27 X 1898, 269, s. 2.

[18] K. Allerfeldt, op. cit., s. 60.

http://rcin.org.pl

nie przełożyły się na wzrost niechęci do Chińczyków. Nastroje antychińskie były także silne na północnym wschodzie, gdzie statystycznie osiedlało się niewielu przedstawicieli tej nacji. To dobry przykład tego, że w razie powstawania uprzedzeń wyobrażone zagrożenia mogą odegrać równie znaczącą rolę jak te realne[19].

W przypadku Polaków osiedlających się w Stanach Zjednoczonych okazji do osobistych kontaktów z Chińczykami i Japończykami, a zatem i rywalizacji ekonomicznej było w badanym okresie stosunkowo niewiele. Polacy osiedlali się bowiem głównie w rejonie północno-wschodniego wybrzeża (w stanach: Nowy Jork, New Jersey, Connecticut, Massachusetts i Pensylwania) i w tzw. Midweście (stany: Illinois, Wisconsin, Michigan, Ohio i Indiana). Tam też mieściły się redakcje niemal wszystkich amerykańskich gazet wychodzących w języku polskim. W latach 1865–1918 najwięcej pism wydawano w Chicago (138), Nowym Jorku (49), Buffalo (36), Milwaukee (34) i Detroit (26)[20]. Większość gazet miała charakter efemeryczny, stąd w latach 1900–1914 jednocześnie pojawiało się corocznie od kilku do kilkudziesięciu nowych tytułów. W przeciwieństwie do gazet wydawanych na terenach państw zaborczych prasa ta była słabo wyspecjalizowana. Pomimo podejmowanych przez niektórych wydawców prób, na amerykańskim rynku z reguły nie mogły utrzymać się tytuły o charakterze branżowym lub tematycznym[21].

Zainteresowanie zagadnieniem „żółtego niebezpieczeństwa" znacząco zwiększyło się w związku z wojną japońsko-rosyjską w latach 1904–1905, w czasie której w szeregach rosyjskich walczyli także mieszkańcy ziem dawnej Rzeczypospolitej[22]. W przypadku Polaków sympatie w dużej mierze były po stronie Japonii. Konflikt zaowocował też znacznym zwiększeniem liczby publikacji (w większości o pozytywnym wydźwięku) na temat Japonii i Japończyków, zwłaszcza na łamach cieszącej się większą swobodą prasy polskiej w Galicji[23]. Podobnie odbierali

[19] Ibidem, s. 58.

[20] K. Sulej, *Prasa polonijna i emigracyjna z lat 1865–1918 w liczbach*, w: *Pięć „Ojczyzn" i dwa „Diabły". Zbiór studiów o prasie polonijnej i emigracyjnej w latach 1865–1918*, red. S. Gąsiorowski, Warszawa 2024, s. 48.

[21] Patrz *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3: *1865–1918*, wol. 4, zebrał i oprac. Zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku pod kierunkiem E. Nowosielskiej w składzie: A. Bańkowska, M. Kapica-Jezierska, K. Sulej, A.D. Sznapik, K. Wakułowska-Kapcia, współpr.: S. Gąsiorowski, red. E. Nowosielska, Warszawa 2024; K. Sulej, op. cit., s. 45.

[22] E. Pałasz-Rutkowska, *Wojna japońsko-rosyjska a Polacy*, w: *W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii*, red. E. Pałasz-Rutkowska, I. Chiharu, Warszawa 2010, s. 49 nn.

[23] E. Pałasz-Rutkowska, *The Russo-Japanese War and its impact on the Polish-Japanese relations in the first half of the twentieth century*, „Analecta Nipponica" 1, 2011, s. 22 nn.

http://rcin.org.pl

ten konflikt Polacy żyjący na emigracji[24]. Środowiska skupione wokół Związku Narodowego Polskiego (dalej: ZNP) 29 lutego 1904 r. uchwaliły nawet rezolucję z poparciem dla strony japońskiej[25]. Sentyment ten nie był jednak na świecie powszechny. Tomasz Ewertowski odnotował, że w piśmiennictwie serbskim z tego okresu, z różnych powodów zazwyczaj sympatyzującym z Rosją, często można zauważyć kilkustopniową skalę lojalności: najpierw wobec rasy (białej), potem grupy językowo-kulturowej (Słowian), a dopiero na końcu narodu. Przykładowo serbski podróżnik Milorad Rajčević, który zwiedzał Azję w latach 1910–1911, miał narzekać, że niektóre europejskie nacje do tego stopnia nienawidziły Rosji, że w czasie ostatniej wojny życzyły przedstawicielom rasy białej przegranej w konflikcie z Japonią[26].

Badając polskie podejście do „żółtego niebezpieczeństwa", należy pamiętać, że zarówno z punktu widzenia Polaków, którzy pozostali na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, jak i tych, którzy zdecydowali się na emigrację, przez większą część badanego okresu była to sprawa marginalna (zwłaszcza jeśli zestawi się ją np. z dyskursem dotyczącym Żydów). Teoretycznie przyszli emigranci mogli się zetknąć z tym terminem i związanymi z nim wyobrażeniami jeszcze na terenach państw zaborczych. Zarówno w Rosji, jak i w Niemczech potencjalne zagrożenie ze wschodu było szeroko komentowane i wykorzystywane propagandowo. W przypadku Imperium Rosyjskiego za główne źródło lęku przed zagrożeniem ze wschodu można uznać kwestie demograficzne. Obawiano się bowiem sąsiedztwa liczącego 400 mln mieszkańców Państwa Środka. Rosjanie chętnie przejmowali też płynące z Zachodu koncepcje, w tym także tezy Thomasa Malthusa, że ciągle zwiększająca się liczba ludności doprowadzi wkrótce do globalnej katastrofy. W tym świetle konflikt o słabo zaludnione tereny Syberii wydawał się nieuchronny[27]. Dodatkowo niebagatelną rolę w kształtowaniu poczucia „żółtego niebezpieczeństwa" w Rosji odegrała literatura piękna. Dobrym przykładem jest opowiadanie popularnego pisarza Dmitrija Mamin-Sibiriaka z 1897 r., pt. *Poslednie*

[24] O okresowym zainteresowaniu redakcji „Zgody" tematyką japońską D. Kiper, *„Zgoda" i spór. Z dziejów polskiego pisma w Ameryce (1881–1907)*, Lublin 2019, s. 103 nn., 145, 394 nn.

[25] *Rezolucya organizacyj polskich i prasy polskiej*, „Dziennik Chicagoski" 2 III 1904, 52, s. 4. Także: A. Walaszek, *Polish American History before 1939*, New York–London 2024, s. 373.

[26] T. Ewertowski, *'Yellow Race' in Polish and Serbian Travel Writing from the Second Half of the 19th Century and the First Half of the 20th Century*, „Przegląd Humanistyczny" 62, 2018, 3 (462), s. 131.

[27] Â. Guzej, op. cit., s. 36 nn.

http://rcin.org.pl

ogon'ki (*Ostatnie światełka*), przedstawiające historię podboju Europy przez najeźdźców ze Wschodu, którzy później sprzedali pozbawione ludzi zgliszcza amerykańskim miliarderom na park łowiecki[28]. Z kolei Japonia była postrzegana jako pewne zagrożenie z uwagi na rywalizację kolonialną o tereny północnych Chin (zwłaszcza Mandżurię) oraz Koreę.

Będące przedmiotem badania artykuły i wzmianki prasowe poświęcone „żółtemu niebezpieczeństwu" stanowiły tylko niewielką część informacji na temat Chin i Japonii publikowanych przed I wojną światową w polskojęzycznych emigracyjnych tygodnikach i dziennikach. W przypadku Japonii oprócz bieżących doniesień z zakresu polityki i gospodarki często pojawiały się wzmianki o kulturze, zazwyczaj utrzymane w bardzo pozytywnym tonie. Wiązało się to z mającymi swoje początki w latach siedemdziesiątych XIX w. (na ziemiach polskich z około dwudziestoletnim opóźnieniem) inspiracjami Japonią w sztuce, nazywanymi japonizmem. Rząd japoński z powodzeniem prezentował też swoje osiągnięcia na wystawach światowych[29]. Warto również zauważyć, że w teoriach rasowych Japończycy nie zawsze byli ukazywani jako jednoznacznie żółci[30]. Czasem pojawiał się wątek dołączenia Japonii do grona państw cywilizowanych dzięki przyjęciu wzorców europejskich[31]. Stało to niejako w opozycji do treści publikowanych na łamach prasy w Kalifornii, gdzie bardzo często w artykułach i wzmiankach o charakterze antyjapońskim podkreślano niższość kultury Kraju Kwitnącej Wiśni[32]. Na podstawie wykorzystywanych w artykule wzmianek prasowych dotyczących *yellow peril* nie da się jednak ustalić, czy i na ile związane z Japonią pozytywne stereotypy, w tym te dotyczące sztuki, miały wpływ na odbiór badanego pojęcia wśród polskich emigrantów.

Rozważając artykuły i wzmianki w polskiej prasie emigracyjnej, zawierające pośrednie lub bezpośrednie nawiązania do „żółtego niebezpieczeństwa", należy także pamiętać, że znaczna część treści zamieszczanej w tych gazetach nie pretendowała do oryginalności. Choć w rozprawach i deklaracjach programowych na temat roli dziennikarzy na emigracji często podkreślano, że gazety powinny być przewodnikiem i nauczycielem zazwyczaj niewykształconych i ubogich emigrantów, to realia ekonomiczne panujące w Ameryce sprawiały, że założenia te

[28] Ibidem, s. 44.

[29] A. Kluczewska-Wójcik, *Japonia w sztuce i kulturze polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Warszawa–Toruń 2016.

[30] G.P. Leupp, *Interracial Intimacy in Japan. Western Men and Japanese Women, 1543–1900*, London–New York 2003, s. 160 nn.

[31] *Jak się narody na świecie witają?*, „Naród Polski" 13, 1909, 43, s. 7.

[32] R.A. Thompson, op. cit., s. 212 nn.

http://rcin.org.pl

nie mogły być w pełni realizowane. Prasa polska miała w dużej mierze charakter popularny i mało zróżnicowany. Z uwagi na koszty wielu wydawców wolało, zamiast płacić za oryginalne artykuły i korespondencje, przedrukowywać treści z innych pism, zarówno polskich tytułów wydawanych w Ameryce, gazet sprowadzanych z ziem dawnej Rzeczypospolitej, jak i pism w innych językach. Dotyczyło to zwłaszcza działów zawierających telegramy i doniesienia z innych okolic, będące często kompilacją dostępnych anegdot i przedruków. Z powodu tego rodzaju praktyk prasę na emigracji często nazywano „nożyczkową"[33]. Przykładowo anonimowa notatka pt. *Japońscy mężowie stanu*, zamieszczona na końcu „Gazety Polskiej w Chicago" z 3 marca 1904 r., była w rzeczywistości skróconą wersją fragmentu artykułu Bolesława Koskowskiego, opublikowanego w „Kurierze Warszawskim" 5 lutego 1904 r.[34] Oczywiście zjawisko to w różnym stopniu dotykało poszczególnych działów czy tematów prezentowanych na łamach prasy emigracyjnej. Z jednej strony konflikty pomiędzy rozmaitymi miejscowymi organizacjami polonijnymi (np. Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim w Ameryce i ZNP) przedstawiane były szczegółowo i nierzadko opatrywano je osobistymi, złośliwymi komentarzami, z drugiej strony kwestie związane z polityką zagraniczną czy powieści w odcinkach w całości kopiowano z innych pism. Z uwagi na to, że badana tematyka zaliczała się do tej drugiej kategorii, omawiane poniżej teksty nie mogą być w większości traktowane jak oryginalne rozprawy, których autorzy za pomocą doboru przykładów czy kompozycji w możliwie klarowny sposób przekazali swoje poglądy na dany temat. Przyjmują raczej postać kolaży poskładanych z dostępnych materiałów, a obok stanowiska redakcji mogą także zawierać elementy zgoła przypadkowe.

Kwestia pojęcia „żółtego niebezpieczeństwa" na łamach polskiej prasy emigracyjnej przed I wojną światową nie była jeszcze szerzej omawiana przez badaczy. Zagadnienie to w świetle innych źródeł dla przełomu XIX i XX w. podejmował wspomniany Ewertowski, który opisał, jak stereotypy rasowe wpływały na treść polskich i serbskich relacji z podróży[35]. W kontekście „żółtego niebezpieczeństwa" w dwudziestoleciu międzywojennym pisano np. o Witkacym[36]. Temat ten bywa chętnie

[33] E. Nowosielska, *Funkcjonowanie redakcji*, w: *Pięć „Ojczyzn" i dwa „Diabły"*, s. 108 nn.

[34] B. Koskowski, *Co to jest Japonja?*, „Kurier Warszawski" 5 II 1904, s. 4; *Japońscy mężowie stanu*, „Gazeta Polska w Chicago" 32, 1904, 9, s. 8.

[35] T. Ewertowski, op. cit., s. 127.

[36] P. Marchesani, *Witkacy mit „żółtego niebezpieczeństwa"*, „Dekada Literacka" (Kraków) 1992, 22 (58), s. 1, 4; D. Brzostek, *Lenin z mongolską twarzą...? Chiny i komunizm chiński w polskiej literaturze fantastycznonaukowej*, „Litteraria Copernicana" 2021, 2 (38), s. 13–27.

http://rcin.org.pl

podejmowany w ramach badań nad historią rasizmu i kolonializmu w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemczech[37]. Rekonstrukcja rosyjskiej perspektywy dla tego zagadnienia, wciąż stosunkowo słabo znanej w literaturze zachodnioeuropejskiej[38], była możliwa dzięki wykorzystaniu niepublikowanej pracy doktorskiej Jany Guzej (Âna Sergeevna), pt. *„Želtaâ opasnost": Predstavleniâ ob. ugroze s vostoka v Rossijskoj Imperii k konce XIX — načale XX v.*, za której udostępnienie dziękuję Autorce.

Pochodzenie terminu „żółte niebezpieczeństwo"

Zamieszczane na łamach najpopularniejszych polskich pism emigracyjnych komentarze na temat przebiegu wojny japońsko-rosyjskiej oraz przyszłych losów Dalekiego Wschodu wskazują, że wkład cesarza Niemiec w rozprzestrzenianie się teorii o zagrożeniu ze Wschodu był postrzegany jako znaczący. Przykładowo w „Dzienniku Chicagoskim" z 19 kwietnia 1905 r. znalazł się komentarz do rozprawy niejakiego pułkownika Pollona[39], pt. *Wojna rosyjsko-japońska a narody anglo-saskie*, zawierający teorię na temat tego, dlaczego Niemcy propagują ideę „żółtego niebezpieczeństwa". Autor zauważył szczególną aktywność na tym polu Wilhelma II, który poruszał tę tematykę np. na spotkaniach z publicystami francuskimi. Dzięki temu jego rozmówcy potem głosili, że istnieje zagrożenie ze strony Japonii dla azjatyckich posiadłości Francji. Pollon oceniał, że Japonia potencjalnie może wzmocnić Chiny, które upomną się np. o zajmowane przez Niemcy Kiao-Czau (Quingdao). Niemcy mieli też liczyć, że będą mogli korzystać z Mandżurii pod rosyjską kontrolą dzięki zawartym wcześniej z Rosją umowom handlowym. Niekorzystne były dla Niemiec z kolei francuskie wezwania do szybkiego zawarcia pokoju w aktualnie toczącej się wojnie. Sojusz niemiecko-rosyjski w regionie groził też opanowaniem przez te państwa Dalekiego Wschodu, a zatem Pollon proponował powołanie konkurencyjnego sojuszu państw

[37] Przykładowo: R.A. Thompson, op. cit.; *Yellow Peril! An Archive of Anti-Asian Fear*, red. J.K.W. Tchen, D. Yeats, London–New York 2014; E. Lee, *The Making of Asian America*, s. 109 nn.; K. Wasilewski, op. cit., s. 273 nn.; F. Billé, *Introduction*, w: *Yellow Perils. China Narratives in the Contemporary World*, red. F. Billé, S. Urbansky, Honolulu 2018, s. 4 nn. Tamże dalsza literatura.

[38] Wyjątkiem jest książka Susanny Soojung Lim, *China and Japan in the Russian Imagination, 1685–1922. To the Ends of the Orient*, London–New York 2013.

[39] Być może jest to błędnie odnotowane nazwisko ppłk. Arthura Williamsona Alsagera Pollocka (1853–1923).

http://rcin.org.pl

anglosaskich z Japonią[40]. Według doniesień tej samej gazety, z 7 września 1905 r., cesarz Wilhelm II o istnieniu „żółtego niebezpieczeństwa" miał również przekonywać amerykańskich kongresmenów. Niemiecki władca w czasie prowadzonych rozmów sugerował podobno, że z uwagi na to, że Japończycy boją się głównie Amerykanów, prezydent Theodore Roosevelt powinien stanąć na czele mającej się zmierzyć z tym zagrożeniem koalicji[41].

W wydawanej w Chicago „Zgodzie" z 1906 r. zamieszczono artykuł o zbrojeniach w Japonii po zakończeniu wojny japońsko-rosyjskiej, opierający się na rozważaniach Richarda Gädkego pierwotnie publikowanych na łamach „Berliner Tageblatt". Niemiecki korespondent przekonywał, że pomimo zakończenia wojny Japończycy wciąż rozbudowują swoją armię, inwestując zwłaszcza w nowocześniejsze typy jednostek czy uzbrojenia, takie jak lotnictwo czy artyleria. Podobne działania prowadził także sojusznik Japonii, Wielka Brytania, co źle wróżyło Niemcom na przyszłość. Opinię tę redakcja „Zgody" przyjęła z nadzieją: „Byłoby rzeczywiście dziwnym zrządzeniem losu, gdyby to żółte mocarstwo azjatyckie, tak groźne dla Europy, do wyświadczonego jej już jednego dobrodziejstwa, którym było złamanie potęgi carskiego absolutyzmu, dodało drugie, a mianowicie, gdyby pośrednio przyczyniło się także do zburzenia drugiego kolosu, gniotącego narody europejskie w imię zasady: «siła przed prawem!»"[42].

Również w ukazującym się w Winonie (Minnesota) tygodniku „Wiarus" z 1908 r. zasugerowano, że w zasadzie dla ludów słowiańskich nie ma czegoś takiego, jak „żółte niebezpieczeństwo", istnieje natomiast realne ryzyko germanizacji. Dlatego Polacy powinni sprzymierzyć się z innymi narodami słowiańskimi w walce z tym zagrożeniem. Uprzedzając argumenty przeciwników o tym, że w Rosji wciąż trwają prześladowania Polaków, a w Galicji Rusini zamordowali polskiego namiestnika, autor artykułu podkreślił, że stało się tak z pruskiej inspiracji[43]. Co ciekawsze, o związkach ruchu narodowego z panslawizmem w kontekście wojny japońsko-rosyjskiej już kilka lat wcześniej pisał na łamach wydawanego w Zurychu „Przeglądu Socjaldemokratycznego" Adolf Jerzy Warszawski. Jego zdaniem łączenie „żółtego niebezpieczeństwa" z zagrożeniem niemieckim dla Polski i Polaków było dziełem Narodowej Demokracji, której nie na rękę byłby upadek rosyjskiego absolutyzmu. Autor ten oceniał

[40] *Przegląd polityki międzynarodowej. Chicago, 19 kwietnia 1905*, „Dziennik Chicagoski" 19 IV 1905, 92, s. 4.

[41] *Telegramy*, „Dziennik Chicagoski" 7 IX 1905, 208, s. 1.

[42] *Postrach Europy*, „Zgoda" (Chicago) 25, 1906, 44 (wyd. dla mężczyzn), s. 1.

[43] *O potrzebie łączenia się wszystkich Słowian*, „Wiarus" (Winona) 23, 1908, 20, s. 4.

http://rcin.org.pl

zarówno „żółte niebezpieczeństwo", jak i „pruskie niebezpieczeństwo" jako porównywalne mistyfikacje[44].

W kwietniu 1904 r. „Zgoda" podkreślała, że „żółte niebezpieczeństwo" to idea niemiecko-rosyjska mająca zapewnić tym państwom uznanie ze strony pozostałych krajów europejskich. Z perspektywy polskiej była to jednak kwestia mało istotna: „Już nieraz pisaliśmy o tem, że dla nas, Polaków, nie istnieje żadna kwestja żółta. Zanim bowiem stanie się coś niebezpiecznego z tej strony, my jesteśmy wystawieni na ustawiczne niebezpieczeństwo ze strony dwóch bardzo licznych i możnych przedstawicieli rasy białej, niemców i moskali. Dopóki więc biali nie przestaną gnębić i męczyć białych, nie mamy żadnej racji kłopotać się o żółtych"[45]. Redakcja z zadowoleniem przytoczyła też komentarz zamieszczony na łamach „The Evening Star", w którym powołując się na przykład Polski i Finlandii, powątpiewano w rolę Rosji jako krzewiciela wolności w regionie. W podobnym duchu żartowano w „Dzienniku Chicagoskim" na początku 1907 r.: „Hrabia Tołstoj zapowiada narodom europejskim, że wkrótce dostaną się pod jarzmo Japończyków. Niech tylko Mongołowie nauczą moresu Moskali i Prusaków. Znajdzie się niewątpliwie drugi Sobieski, który od reszty Europy żółte niebezpieczeństwo odwróci"[46].

Podobną tezę próbował popularyzować wśród Amerykanów Wacław Perkowski[47], który 6 kwietnia 1904 r. opublikował na łamach „New York Daily News" tekst *The Real Yellow Peril*. Opisywał on rosyjskie plany podboju świata, zaprezentowane rzekomo w testamencie Piotra Wielkiego. Zgodnie z nimi Imperium Rosyjskie po podboju Polski, Szwecji, Persji i Turcji miało w przyszłości zaproponować Francji lub ewentualnie Austrii podzielenie się wpływami w pozostałych częściach globu. Autor kwestionował też słowiańskość Rosjan, argumentując, że są oni mieszańcami posiadającymi wiele cech mongolskich. Miał o tym świadczyć chociażby fakt, że obniżają poziom cywilizacji i rządów na terenach, które sobie podporządkują. Ostatecznym dowodem miało być jednak ich podejście do religii: „niesłychaną jest hipokryzyą twierdzić, jak to generalny konsul rosyjski uczynił na rusofilskiem zebraniu d. 15 marca br. w hotelu Waldorf Astoria, jakoby Rosya miała od Opatrzności posłannictwo wypełnić

[44] [A.J. Wasilewski] War. [pseud.], *Żółte niebezpieczeństwo, pruskie niebezpieczeństwo czy inna mistyfikacja*, „Przegląd Socjaldemokratyczny" (Zurych) 3, 1904, 4/5, s. 129–133.

[45] *Żółte niebezpieczeństwo*, „Zgoda" 23, 1904, 16 (wyd. dla mężczyzn), s. 1.

[46] *Ze spostrzeżeń śledziennika*, „Dziennik Chicagoski" 9 I 1907, 7, s. 4.

[47] Mieszkający w Nowym Jorku Perkowski był członkiem komitetu prasowego ZNP. W 1905 r. przesłał do Chicago kolekcję 62 artykułów w języku angielskim, opublikowanych od 19 listopada 1902 do 28 września 1905 r. w 14 amerykańskich pismach, J.J. Hertmanowicz, *Z komitetu prasy*, „Zgoda" 24, 1905, 42 (wyd. dla mężczyzn), s. 4.

http://rcin.org.pl

na ziemi wielką chrześcijańską misyą, wobec faktu, że taż Rosya tak prześladuje w swym kraju katolików, jak ich nigdzie na świecie nie prześladują nawet poganie”[48]. Tezy o domieszce azjatyckiej u Rosjan przypominają np. teorie niemieckiego eugenika Alfreda Plöetza o „zagrożeniu słowiańskim”. Przedstawiciele nacji takich jak Polacy, Węgrzy, Rosjanie czy Słowianie południowi mieli bowiem zagrażać czystości rasowej Niemiec przez to, że jednocześnie cechowali się wysoką dzietnością i niskim poziomem cywilizacyjnym[49]. Z kolei emigrant polistopadowy Franciszek Duchiński stworzył teorię o turańskim pochodzeniu Rosjan, którą popularyzował zarówno na łamach polskiej prasy emigracyjnej, jak i w publikacjach francuskojęzycznych[50].

„Gazeta Polska w Chicago” w 1904 r., powołując się na stwierdzenie barona Komury Jutarō, podkreśliła, że „żółte niebezpieczeństwo” jest rosyjskim wymysłem stworzonym na potrzeby ekspansji w Azji. Rosję w tych planach wspierały Niemcy, które również planowały zdobyć dla siebie posiadłości w regionie. Przegapiono jednak modernizację Japonii, która obecnie jest w stanie skutecznie stawić opór jednej z czołowych europejskich potęg na polu bitwy. Jedynie zwycięstwo Japonii w trwającej wojnie może sprawić, że przekształci się ona w potęgę, przed którą drżeć będą „znienawidzony niemiec i moskal”. Autor doniesienia uspokajał, że nie ma ryzyka, iż w przyszłości przybysze z Chin zaleją Europę. Wynika to z charakteru mieszkańców Państwa Środka, którzy są z natury łagodni, nie znają chciwości i zaborczości oraz wolą mieszkać w swoim kraju. Nawet w przypadku przeludnienia w pierwszej kolejności zasiedlać będą tereny zachodniej Azji i Syberii[51].

Szerokim echem w prasie polskiej w Stanach Zjednoczonych w 1904 r. odbił się krótki wywiad z prof. Wincentym Lutosławskim, zamieszczony w piśmie „The American Monthly Review of Reviews”. Podróżujący po Ameryce uczony wyraźnie podkreślił, jaka jest natura omawianego zjawiska:

> Żółte niebezpieczeństwo — zawołał pan Lutosławski — ależ żółte niebezpieczeństwo to właśnie Rosya! Polacy jeno byli i są przedmurzem zachodniej cywilizacyi przeciw Azyatom. Polacy wyparli Turków z wałów Wiednia, Polacy przez setki lat dostarczali Europie wojowników przeciwko tatarskiej

[48] *Uwagi*, „Dziennik Chicagoski” 13 IV 1904, 88, s. 4.

[49] M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*, Warszawa 2003, s. 34.

[50] M. Górny, *Not quite white: Russians as Turanians in nineteenth-century Polish thought*, w: *Off White. Central and Eastern Europe and the Global History of Race*, red. C. Baker i in., Manchester 2024, s. 74 nn.

[51] *Nadzieja Chin w Japonii*, „Gazeta Polska w Chicago” 32, 1904, 35, s. 1.

http://rcin.org.pl

> Moskwie. Rosyanie nie powstrzymali azyatyckiej nawały, jeno zostali przez nią pochłonięci i przemienieni sami w Tatarów. Car jest tylko tatarskim chanem. Ich system rządzenia jest wschodni. Wszystkie argumenty, którebyś pan przytoczył dla sławienia Rosyi, jako obrońcy Zachodu przeciw Wschodowi obracają się tylko na sławę Polaków, którzy trzymali straż i nieulegli azyatyckiej nawale[52].

Prezentowane idee oczywiście nawiązywały do szlacheckiej wizji Rzeczypospolitej jako „przedmurza chrześcijaństwa", w świetle której Polacy byli niezbędną częścią europejskiego systemu państwowego[53]. Zdaniem Agnieszki Kościańskiej i Michała Petryka przypisywanie zaborcom cech uznawanych za typowe dla „gorszych" ras przez cytowanych wyżej publicystów nie musiało jednak oznaczać braku poparcia dla kolonializmu czy poczucia przynależności do rasy białej[54].

Zdarzały się też opinie prezentujące genezę „żółtego niebezpieczeństwa" bez odwoływania się do inspiracji rosyjskich i niemieckich. W maju 1905 r. „Zgoda" zapoznała swoich czytelników z poglądami Anatole'a France'a na podstawie jego książki *Na białym kamieniu*[55]. Zdaniem tego autora nie sposób nie zauważyć, że zagrożenie to Europejczycy sami na siebie sprowadzili:

> My w tej chwili odkrywamy niebezpieczeństwo żółte. Ale od wielu już lat Azjaci znają niebezpieczeństwo białe. Rabunek Pałacu letniego, rzezie w Pekinie, masowe topienie ludzi w Błagowieszczeńsku, rozkawałkowywanie Chin, czyż to wszystko nie powód do zaniepokojenia dla Chińczyków? A Japończycy czyż się czuli bezpiecznymi wobec armat Portu Artura? Myśmy stworzyli niebezpieczeństwo białe. Niebezpieczeństwo białe stworzyło niebezpieczeństwo żółte[56].

Artykuł kończył się stwierdzeniem, że choć wyniku toczącej się właśnie wojny nie sposób przewidzieć, jeśli jednak zwycięstwo Japończyków

---

[52] *Zmartwychwstanie Polski*, „Wiarus" (Winona) 1904, 47, s. 4; także: *Zmartwychwstanie Polski*, „Wielkopolanin" (Pittsburgh) 6, 1904, 45, s. 4; *Japonia i zmartwychwstanie Polski*, „Gazeta Polska w Chicago" 32, 1904, 45, s. 4; „Zgoda" 23, 1904, 47 (wyd. dla mężczyzn), s. 5. Wersja oryginalna wywiadu: *Japan and the resurrection of Poland. A famous Polish author interviewed by Mr. W.T. Stead*, „The American Monthly Review of Reviews" 30, 1904, 5, s. 562.

[53] Przykładowo: J. Jedlicki, op. cit., s. 64, 85.

[54] A. Kościańska, M. Petryk, op. cit., s. 84 nn.

[55] A. France, *Sur la pierre blanche*, Paris 1905. Skrócona wersja książki w tłumaczeniu Marii Rodysowej ukazywała się w odcinkach na łamach warszawskiego pisma „Wędrowiec" od 2 kwietnia do 27 maja 1905 r.

[56] *Anatole France o wojnie japońsko-rosyjskiej*, „Zgoda" 24, 1905, 19, s. 6.

http://rcin.org.pl

nauczyłoby rasę białą szacunku dla rasy żółtej, to miałoby to korzystny wpływ na przyszłość świata. Podobnie autor przeglądu polityki międzynarodowej w „Dzienniku Chicagoskim" z 27 września 1905 r. źródło przyszłego „żółtego niebezpieczeństwa" widział w rozgoryczeniu wynikającym z nieuczciwych warunków pokoju narzuconych Japonii (pomimo jej zwycięstwa militarnego) po zakończeniu wojny z Rosją[57].

Określenie „białe niebezpieczeństwo" stosował też Konstanty Srokowski, którego artykuł *Dwa niebezpieczeństwa*, zamieszczony pierwotnie w lwowskim dzienniku „Słowo Polskie", przedrukowano we fragmentach w „Dzienniku Chicagoskim". Autor oceniał, że „żółte niebezpieczeństwo" jest reakcją obronną na działania europejskich potęg w Azji, natomiast „białe zagrożenie", czyli rosyjskie, ma charakter agresywny: „Skoro się Japonia europeizuje, to po to, aby się przed Europą obronić. Jeżeli jednak Rosya przyswaja sobie wyniki europejskiej cywilizacyi, to po to, aby ją zgnieść, dlatego, że jej nienawidzi całą przysłowiową szerokością swojej barbarzyńskiej natury, to po to, aby zdobywać, rabować i zabierać"[58].

Rzadziej polscy czytelnicy mogli się zapoznać z opisami zawierającymi tezy powielające wcześniej krytykowane rosyjskie i niemieckie narracje. W 1911 r. „Dziennik Chicagoski" zamieścił dość obszerną recenzję wydanej w czterech językach rozprawki podpisanej pseudonimem Aspros[59]. O ukazaniu się tego druczku miesiąc wcześniej pisały też pisma wydawane na ziemiach polskich[60], choć jednocześnie nie wzbudził on zbyt wielkiego zainteresowania na Zachodzie. Może to wskazywać, że powstał on w tej części świata, a do polskiej emigracji trafił jako import z kraju. Autor druczku rozważania rozpoczął od przypomnienia obrazu zamówionego przez Wilhelma II — alegorii Niemiec przestrzegających pozostałe kraje Europy przed zagrożeniem ze Wschodu. Dowodził, że niedawne zwycięstwo w wojnie z Rosją rozbudziło nadzieje w innych narodach azjatyckich, a wojna Włoch z Imperium Osmańskim wzmocniła fanatyzm religijny ludów muzułmańskich. W przyszłości zagrożeniem mogą się też okazać Hindusi kształceni w Tokio. Zdaniem Asprosa

[57] *Przegląd polityki międzynarodowej*, „Dziennik Chicagoski" 27 IX 1905, 225, s. 4.

[58] *Uwagi*, „Dziennik Chicagoski" 9 IV 1904, 85, s. 4.

[59] Prawdopodobnie chodzi o rasistowską broszurkę: Aspros [pseud.], *Open letter to the statesmen, politicians, men of letters, and publicists of Europe and America*, [b.m.] 1911; idem, *Lettre ouverte aux hommes d'état, politiciens, littérateurs et publicistes d'Europe et d'Amérique*, [b.m.] 1911; idem, *Offener Brief an die europäischen und amerikanischen Staatsmänner, Politiker, Schriftsteller und Publizisten*, [b.m.] 1911. Czwartym językiem, w którym ukazała się broszurka, był rosyjski.

[60] Przykładowo: „Dziennik Poznański" 22 XI 1911, 267, s. 1–2; „Jutrzenka" (Warszawa) 1, 1911, 18, s. 10; „Kurier Warszawski" 24 XI 1911, 325, s. 6.

http://rcin.org.pl

największym możliwym niebezpieczeństwem stanie się jednak modernizacja Chin, które dzięki potencjałowi demograficznemu bez trudu zdominują przemysł europejski i amerykański. Autor widział rozwiązanie w sojuszu amerykańsko-rosyjskim, który mógłby strzec dotychczasowego porządku światowego. Z żalem podkreślił jednak, że takiemu sojuszowi nie sprzyjają amerykańscy Żydzi, którzy są nieprzejednanymi wrogami Rosji, i to oni właśnie doprowadzili do opowiedzenia się USA po stronie Japonii w niedawnej wojnie. Moralne uzasadnienie dla walki z dominacją Chin stanowi fakt, że „rasa żółta nie jest zdolna do wytwarzania kapitałów kultury wielkoświatowej, na której polega szczęście ludzkości. Rasa żółta jest fałszywą, podstępną i zdradziecką, wyłączającą wszelką etykę socyalną i polityczną. U niej jedynym dogmatem jest utylitaryzm bezwzględny"[61].

Modernizacja Chin zagrożeniem dla świata zachodniego

Kolejną grupą tekstów, w których pojawiało się określenie „żółte niebezpieczeństwo", były artykuły rozważające potencjalne zagrożenia wynikające z modernizowania się Chin na wzór japoński. Poglądy tego rodzaju głosili publicyści w wielu krajach europejskich. Według Jany Guzej przekonanie o większym zagrożeniu ze strony Chin, niż Japonii, podzielali także rosyjscy publicyści. Skoro wyspiarska Japonia mogła przejść proces modernizacji, to tym bardziej jej znacznie ludniejszy i posiadający większe bogactwa naturalne sąsiad mógł pójść w jej ślady[62]. Przykładowo „Dziennik Chicagoski" z 1907 r. przytoczył kilka przemyśleń zagranicznych publicystów na ten temat. Brytyjski korespondent Makenzie widział „żółte niebezpieczeństwo" we wpływie Japonii na inne nacje w regionie. Chiny już teraz miały reformować armię z pomocą ekspertów z Kraju Kwitnącej Wiśni. Z kolei korespondent „Standard" z Tokio zwrócił uwagę na przyszłą rolę kształconych w Japonii studentów z Indii, którzy nawoływali do odrzucenia wzorców angielskich na rzecz japońskich. Publicysta ten zaznaczył jednak, że był to ruch oddolny, niemający poparcia wśród władz japońskich[63].

W chicagowskim tygodniku „Naród Polski" w 1908 r. jako ciekawostkę z San Francisco zamieszczono relację z wykładu sinologa Johna Fryera,

[61] *Żółte niebezpieczeństwo*, „Dziennik Chicagoski" 12 XII 1911, 287, s. 5.
[62] Â. Guzej, op. cit., s. 49 nn.
[63] *Przegląd polityki międzynarodowej*, „Dziennik Chicagoski" 26 VIII 1907, 200, s. 1.

http://rcin.org.pl

pierwszego wykładowcy literatury i języków orientalnych na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Badacz spędził wiele lat w Chinach, gdzie m.in. przetłumaczył na język chiński kilkadziesiąt zachodnich prac naukowych, wydawał gazety oraz pomagał zakładać nowoczesne instytucje naukowe[64]. Z zamieszczonej relacji z wykładu zatytułowanego „Żółta rasa — groźne niebezpieczeństwo" można było jednak wnioskować, że Fryer był przeciwnikiem modernizacji Państwa Środka. Profesor miał także dowodzić, że:

> Chiny groźniejsze są dla Ameryki i Europy, aniżeli Japonia. Chiny, wedle zdania profesora, prędzej przyjmują cywilizację, niż Japonia i wyrabiają się na olbrzymią potęgę. Twierdzi on dalej, że niebezpieczeństwo leży i w tem, że dziś, szybko w cywilizacji postępujący naród, posiada miliony ludzi, gotowych do walki w imię hasła — Chiny dla Chińczyków. Duch narodowościowy wysoko rozbudzony, szkoły, handel, przemysł i koleje w rozkwicie i jeżeli na tej drodze postępować będą dalej, to dorastająca generacya będzie posiadała armię i marynarkę, których nie pokona najpotężniejsze mocarstwo na świecie[65].

Choć Fryer rzeczywiście w tym okresie często dawał popularnonaukowe wykłady na temat historii i kultury Chin, to jednak wydaje się mało prawdopodobne, żeby taki był ich wydźwięk. Na podstawie samej wzmianki nie da się określić, czy powyższe przemyślenia odzwierciedlają przekonania osoby, która dokonała skrótu wykładu, czy może pochodzą od tłumacza na język polski.

W 1908 r. w wydawanym w Chicago „Dzienniku Narodowym" zamieszczono informację o opublikowanym po niemiecku artykule Ma-Do-Yun, który uzyskał w Berlinie tytuł doktora praw. Prawnik ten pisał o postępującej europeizacji Chin, która doprowadzi wkrótce do tego, że tamtejszy handel będzie mógł rywalizować z europejskim. W ten sposób potęgi, które usiłują przełamać chińską izolację, same będą musiały budować mury[66]. Wątek rozwoju Chin jako największego zagrożenia dla Europy i Ameryki pojawił się też w „Przewodniku Katolickim" z New Britain (Connecticut). W 1909 r. podkreślono, że nacja ta obejmuje jedną trzecią światowej populacji, wszystkie możliwe bogactwa naturalne (w tym

[64] Przykładowo: D. Wright, *The Translation of Modern Western Science in Nineteenth-Century China, 1840–1895*, „Isis" 89, 1998, 4, s. 653–673; idem, *John Fryer and the Shanghai Polytechnic: Making Space for Science in Nineteenth-Century China*, „The British Journal for the History of Science" 29, 1996, 1, s. 1–16.

[65] *Żółta rasa — groźne niebezpieczeństwo*, „Naród Polski" (Chicago) 12, 1908, 8, s. 5.

[66] *Europeizacya Chin*, „Dziennik Narodowy" 26 X 1908, 240, s. 4.

http://rcin.org.pl

pokłady węgla w rejonie Himalajów, które rzekomo mogłyby wystarczyć dla całego świata na 2400 lat, oraz nieprzetrzebione lasy), więc gdyby zaczęła podbijać inne narody tak, jak teraz robią to przedstawiciele cywilizacji europejskiej, to rzeczywiście mogłaby się stać omawianym zagrożeniem[67].

Z kolei „Dziennik Chicagoski" z 1910 r. zaprezentował swoim czytelnikom streszczenie rozważań francuskiego generała Oscara de Négriera, opublikowanych pierwotnie we francuskim miesięczniku „Revue des Deux Mondes"[68]. Z perspektywy tego autora źródłem „żółtego niebezpieczeństwa" mogłyby stać się bardziej Chiny posiadające większy potencjał ludnościowy i przemysłowy, niż Japonia, która niedawno pokonała Rosję. Négrier, niegdyś dowódca w czasach wojny chińsko-francuskiej, przewidywał jednak, że jest to mało prawdopodobne z uwagi na charakter narodowy Chińczyków i rozpowszechniony tam konfucjanizm: „Olbrzym chiński nie zbudzi się. Jest tylko palaczem opium, który się rzuca. Organizm jego jest tylko zatruty cienką powłoką kultury, duch jego starodawnymi wierzeniami osłabiony i skrępowany. A gdyby się nawet zupełnie obudził — zabraknie mu sił. Nie ma żółtego niebezpieczeństwa"[69]. Redakcja „Dziennika Chicagoskiego" dodała jednak komentarz, że należy być ostrożnym z kategorycznymi ocenami, o czym świadczy odrodzenie Niemiec po Napoleonie. Do tego samego artykułu Négriera odwoływano się też w „Przewodniku Katolickim". Choć początkowo ostrzegano, że w Chinach wprowadzane są reformy szkolnictwa i wojskowości na wzór japoński, to jednak zakończono rozważania generała cytatem o palaczu opium[70]. Metafora ta, nawiązująca do wcześniejszych wojen opiumowych, miała przywoływać konflikty, w których wielokrotnie mniejsze siły państw zachodnich pokonały armię chińską.

O charakterze narodowym Chińczyków wspomniano też w drobnych wiadomościach w winońskim „Wiarusie" w 1906 r. Podkreślono, że choć w niektórych gazetach znów straszą ludzi „żółtym niebezpieczeństwem" w związku z rozruchami w Chinach, to nie ma się czego obawiać. Chińczycy nie przystąpią do wojny bez poparcia Japonii, a jak podobno twierdzi baron Takaki Kanehiro, Japonia nie uczyni tego, zanim nie wychowa następnych pokoleń przewyższających wzrostem rasę kaukaską[71].

[67] *Chiny (Państwo Niebieskie)*, „Przewodnik Katolicki" (New Britain) 2, 1909, 20, s. 467.

[68] Oryginał: O. Négrier, *Les Forces chinoises en 1910*, „Revue des Deux Mondes" 80, 1910, 58, s. 568–605.

[69] *Przegląd polityki międzynarodowej*, „Dziennik Chicagoski" 22 IX 1910, 220, s. 1.

[70] A. Pawłowski, *Azya dla żółtych*, „Przewodnik Katolicki" 4, 1911, 18, s. 557.

[71] *To i owo*, „Wiarus" 21, 1906, 10, s. 4.

http://rcin.org.pl

Chińczycy i Japończycy z perspektywy amerykańskiej

Stosunkowo rzadko na łamach prasy polskiej w Ameryce stosowano pojęcie „żółtego niebezpieczeństwa" w odniesieniu do wydarzeń krajowych. Bezpośrednio do sytuacji Japończyków w USA nawiązywał artykuł z „Polaka w Ameryce", przedrukowany w „Dzienniku Chicagoskim" w 1905 r. Opisano w nim nową falę straszenia „żółtym niebezpieczeństwem", która pojawiła się w amerykańskich gazetach w Kalifornii. Zgodnie z relacją anonimowego autora zagrożenie to miało charakter ekonomiczny, a nie wojskowy i wynikało z mniejszych potrzeb japońskiego robotnika, który był gotów pracować za niższe stawki i w gorszych warunkach. Podkreślono także, że choć nastroje antyjapońskie podsycali „moskalofile", to jednak zwycięstwo Japonii w trwającej wojnie z Rosją byłoby dla USA bardziej korzystne. Japonia, zdobywając Koreę i Mandżurię, zyskiwałaby własne tereny do kolonizacji, a zatem zmniejszyłby się napływ imigrantów japońskich do USA[72]. Argument, że pojawienie się japońskich robotników psuje rynek pracy, był często wykorzystywany w regionach, gdzie występowało mieszane osadnictwo. Co więcej, pracodawcy chętnie posługiwali się japońską siłą roboczą jako straszakiem lub środkiem do zwalczania sprzeciwu ze strony zorganizowanego ruchu robotniczego[73]. Oczywiście omawiane gazety zazwyczaj informowały o większych protestach robotniczych. Najczęściej były to jednak krótkie wzmianki. Przykładowo w „Narodzie Polskim" z 1907 r. wspomniano o protestach robotników w Vancouver w Kanadzie: „tamtejsi robotnicy rozmaitych gałęzi przemysłu urządzili demonstracyę, przez którą zamanifestowali rządowi swoje wrogie usposobienie dla imigracyi Japończyków do Kanady. Mówią oni, że Kanada jest krajem białych, a nie żółtoskórych ludzi"[74].

W „Gazecie Polskiej w Chicago" „żółtym niebezpieczeństwem" z kolei nazwano napięcia w stosunkach amerykańsko-japońskich i angielsko-japońskich wynikające z ograniczeń dla emigracji japońskiej w rejonie Pacyfiku. Choć doniesienie to powstało na podstawie artykułu z brytyjskiego tygodnika „Spectator", to na koniec redakcja dodała, że dążenie Wielkiej Brytanii do zadbania najpierw o własnych poddanych (czyli angielskich kolonistów w Kanadzie, Afryce i Australii) jest zrozumiałe[75].

[72] *Moskiewski straszak*, „Dziennik Chicagoski" 23 III 1905, 69, s. 2.
[73] K. Allerfeldt, op. cit., s. 63.
[74] *Ostatnie wiadomości*, „Naród Polski" 11, 1907, 31, s. 5.
[75] *Żółte niebezpieczeństwo*, „Gazeta Polska w Chicago" 35, 1907, 30, s. 1.

http://rcin.org.pl

Do prawodawstwa kalifornijskiego nawiązywał też artykuł w „Echu" z Toledo (Ohio) z 1913 r., streszczający tezy Nagaia Ryūtarō zamieszczone w tokijskim miesięczniku „Japonia"[76]. „Żółte niebezpieczeństwo" nazwano tam postrachem wynalezionym w celu usprawiedliwiania krzywd wyrządzanych rasie żółtej. Polityka mocarstw zachodnich została określona zaborami, a one same nazwane zaborcami. Zwrócono też uwagę, że dalsze kontynuowanie tego rodzaju działalności może poskutkować samoobroną państw azjatyckich, a nawet wojną japońsko-amerykańską[77].

Ciekawym motywem było też stosowanie określenia „żółte niebezpieczeństwo" w tekstach humorystycznych. Przykładowo w „Dzienniku Chicagoskim" z 1913 r. żartowano, że omawiane zagrożenie znacznie się zmniejszyło od czasu, kiedy Japonię nawiedziło „sufragium"[78]. Żartobliwie potraktowano też ten temat w „Narodzie Polskim" z 1911 r., gdzie nazwano tak występującą w Nowym Jorku i przyjętą przez tamtejszą publiczność bardzo entuzjastycznie japońską śpiewaczkę Sumiko[79].

Przykładem ciekawostki, najprawdopodobniej zapożyczonej w całości z jakiegoś amerykańskiego pisma, była opowieść o nieudanym mieszanym małżeństwie córki pastora „Heleny Enwey" z japońskim służącym „Gungrio Aokim" z San Francisco[80], zamieszczona na łamach chicagowskiego „Narodu Polskiego" w 1910 r. Panna Enwey poślubiła Japończyka mimo sprzeciwu ojca, a po ślubie para zamieszkała w Seattle. Jednak po narodzinach dziecka relacje między małżonkami się popsuły i kobieta powróciła do domu rodzinnego[81]. Wzmianka ta jest jedną z wielu anegdotek obyczajowych zamieszczanych w tym tygodniku. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przedstawianie mieszanych małżeństw jako skazanych na niepowodzenie stanowiło nieodłączny element rasizmu i eugeniki. Przykładowo w ankiecie przeprowadzonej wśród lekarzy w 1908 r.,

[76] Prawdopodobnie chodzi o pismo „Shin Nippon", które Nagai w tym czasie redagował. Tekst jest być może przedrukiem z londyńskiego „Saturday Review", do którego później nawiązano w artykule.

[77] *Zdanie Japończyka o „żółtem niebezpieczeństwie"*, „Echo" (Toledo) 2 VII 1913, 155, s. 1.

[78] *Notateczki*, „Dziennik Chicagoski" 22 VII 1913, 170, s. 5.

[79] *Żółte niebezpieczeństwo w Nowym Yorku*, „Naród Polski" 15, 1911, 28, s. 7.

[80] Helen Gladys Emery wyszła za mąż za Aokiego Gunjiro 27 marca 1909 r. Z powodu zakazu mieszanych małżeństw w Kalifornii para musiała udać się do Seattle (Washington), oboje spotkali się także z szykanami ze strony otoczenia i części rodziny. Helen na pewien czas utraciła nawet obywatelstwo amerykańskie. Związek ten był także szeroko negatywnie komentowany w prasie amerykańskiej, w której często przekręcano lub świadomie przeinaczano fakty lub nawet imiona małżonków, *Coolie to Wed Oakland Girl*, „The Hawaiian Star" (Honolulu) 16, 1909, 5293, s. 4; *American Girl Will Wed Jap General's Son*, „The Tacoma Times" 6, 1909, 68, s. 1.

[81] *Zanadto mieszane małżeństwo*, „Naród Polski" 14, 1910, 2, s. 7.

http://rcin.org.pl

na potrzeby pisma „Przegląd Higieniczny Lwowski", jako przeszkodę będącą wskazaniem do odradzania lub nawet zakazania związku małżeńskiego wymieniono zbyt odległe rasy partnerów[82]. Z kolei orientalista i dyplomata Konstanty Symonolewicz opisał kilka nieudanych związków chińsko-rosyjskich, które miały jego zdaniem rozpaść się z powodu zbyt wielkich różnic między przedstawicielami Wschodu i Zachodu[83]. Wątek zagrożenia wynikającego z mieszania się ras białej i żółtej pojawiał się także w prasie kalifornijskiej z wykorzystaniem haseł o *yellow peril*. Zdaniem Richarda Austina Thompsona największe natężenie tego rodzaju retoryki występowało w latach 1915–1924[84].

Na podstawie samego materiału prasowego nie sposób ocenić, na ile intencje tego rodzaju były istotne i czytelne dla redaktorów składających kolejne numery „Narodu Polskiego". Anegdotki tego rodzaju mogły jednak wpływać na postrzeganie pewnych tematów przez czytelników. Co ciekawsze, założycielem pierwszej kolonii japońskiej w Kalifornii, Gold Hill w hrabstwie Eldorado, był żonaty z Japonką Niemiec J.H. Schnell. Choć samo przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem z uwagi na niedopasowanie planowanych upraw do kalifornijskiego klimatu, to jednak związek nie spotkał się z takimi szykanami, jakie kilkadziesiąt lat później dotknęły Helenę Emery i Aokiego Gunjiro. Wynika to z faktu, że w latach sześćdziesiątych XIX w. retoryka antychińska nie obejmowała jeszcze Japończyków[85].

Niekiedy jednak życie dostarczało historii udanych małżeństw tego rodzaju z innych części świata, które równie chętnie opisywano w prasie. „Dziennik Chicagoski", a za nim „Naród Polski" zamieścił krótki tekst pod humorystycznym tytułem *Żółte niebezpieczeństwo dla Niemek*. Inspiracją do powstania artykułu były zaręczyny attaché poselstwa niemieckiego w Tokio hr. Aleksandra Hartzfeld-Trachenberga z Aoki Hanną, córką byłego japońskiego ministra spraw zagranicznych, wicehr. Aokiego Shūzō[86]. Zdaniem anonimowego autora artykułu:

[82] M. Gawin, op. cit., s. 70–71. Retoryka potępiająca mieszane małżeństwa była znacznie silniejsza w Stanach Zjednoczonych. Przykładowo założona w Kalifornii 14 maja 1905 r. Asiatic Exclusion League wśród sześciu powodów, dla których Japończycy powinni zostać wydaleni z Ameryki, wymieniała małżeństwa międzyrasowe, R. Daniels, op. cit., s. 27 nn.

[83] T. Ewertowski, op. cit., s. 132.

[84] R.A. Thompson, op. cit., s. 32.

[85] R. Daniels, op. cit., s. 3.

[86] Podczas pobytu na studiach w Europie w 1877 r. Aoki Shūzō poślubił baronównę Elżbietę von Rhade. Jedynym dzieckiem tej pary była Hanna, która wyszła za mąż za hr. von Trachenberga w 1904 r. W ceremonii wzięło udział wielu wpływowych polityków, w tym ówczesny japoński premier Katsura Tarō, G.P. Leupp, op. cit., s. 199.

http://rcin.org.pl

> W sferach arystokracji niemieckiej wiadomość ta wywołała niemiłe wrażenie, już bowiem czterech niemieckich arystokratów w Japonii się ożeniło i jak żartują niemieckie pisma, jeśli dalej tak pójdzie, młode pokolenie germańskich hrabiów i książąt, mieć będzie przeważnie skośne oczy i żółtą skórę, tem bardziej, że małżeństwa z Japonkami są bardzo owocne. N. p. hr. Coudenhove, który przed 12 laty ożenił się w Japonii z panną Mitsu Aojama[87], chowa na swym zamku w Ronsberg[88] dziewięcioro drobiazgu. Agenci handlowi, inżynierowie i kupcy niemieccy, osiadający w Japonii, żenią się tam również z córami ziemi chryzantemów, tak, że ostatecznie nie Japończycy, ale Japonki stanowią dla niewiast niemieckich „żółte niebezpieczeństwo"[89].

Zestawienie opisów losów Japończyków wchodzących w związki z ludźmi z krajów Zachodu w badanym okresie pokazuje, jak zróżnicowane były rasistowskie narracje, które docierały do czytelników prasy polskojęzycznej w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się, że przed 1914 r. dominował jednak dyskurs pochodzący z prasy europejskiej, nie zaś ten z południowych stanów USA. W tych ostatnich na porządku dziennym były wypowiedzi takie jak np. przemówienie republikańskiego polityka i publicysty Chestera Harveya Rowella w 1909 r., który podkreślał, że niewykształcony Włoch będzie bardziej pożądanym zięciem w amerykańskiej rodzinie niż nawet najbardziej oczytany Japończyk[90]. W tym samym roku na łamach „Narodu Polskiego" zamieszczono rozważania na temat znaczenia oświaty w polityce, w których jako przykłady podano kolejno rządy nielicznych białych nad wielomilionową Afryką, bezsilność Chin posiadających ponad 450 mln mieszkańców oraz zwycięstwo Japonii w wojnie z Rosją[91].

* * *

Na przykładzie tekstów odwołujących się do niemieckiego i rosyjskiego pochodzenia pojęcia „żółtego niebezpieczeństwa" widać próbę zaadaptowania aktualnie popularnego terminu do polskich potrzeb politycznych. Zdemaskowanie prawdziwego źródła zagrożenia poprzez wskazanie roli zaborców w promowaniu omawianego określenia i jednoczesne wytknięcie Rosji i Niemcom hipokryzji w odwoływaniu się do europejskich

[87] Heinrich von Coudenhove-Kalergi, austriacki chargé d'affaires w Tokio w latach 1888–1893, poślubił Mitsuko Aoyamę w 1892 r. Para miała siedmioro dzieci.

[88] Ronšperk w Czechach, obecnie Poběžovice.

[89] *Żółte niebezpieczeństwo dla Niemek*, „Dziennik Chicagoski" 20 XII 1904, 296, s. 1; *Żółte niebezpieczeństwo dla Niemek*, „Naród Polski" 9, 1905, 4, s. 7.

[90] R. Daniels, op. cit., s. 49.

[91] *Uwagi*, „Naród Polski" 13, 1909, 38, s. 4.

http://rcin.org.pl

wartości, którym kraje te zaprzeczały swoim postępowaniem wobec ludności polskiej, z pewnością dobrze rezonowało z innymi treściami tego rodzaju publikowanymi na łamach polskich pism emigracyjnych. Spadek zainteresowania tym wątkiem po zakończeniu wojny japońsko-rosyjskiej oraz brak konsekwentnego stosowania nowej wersji pojęcia nawet w tych gazetach, które wcześniej o nim pisały, wskazuje jednak, że była to próba nieudana. Późniejsze przykłady przenoszenia znaczenia „żółtego niebezpieczeństwa" na rosyjskich komunistów, przedstawione przez Dariusza Brzostka[92], dowodzą, że była to niezwykle nośna metafora. Podobny zabieg wykorzystywali także publicyści węgierscy piszący o traktacie w Trianon. W tym świetle utrata przez Węgry znacznej części terytorium na rzecz Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii miała być rezultatem lęku państw zachodnich przed krajem, którego mieszkańców postrzegano jako mniej białych niż jego sąsiadów[93].

Na przełomie XIX i XX w. doszło do gwałtownego rozwoju wysokonakładowej prasy, a zatem także kultury masowej w pełnym tego słowa znaczeniu. Tempo przejmowania pojęć i narracji oraz ujednolicania dyskursu na dany temat było jednak zdecydowanie wolniejsze niż w obecnych czasach. Pomimo zwiększania się liczby dzienników i ich wielotysięcznych nakładów wciąż pod wieloma względami zachowywano różnice regionalne lub narodowe. Przykładowo, w omawianych powyżej wzmiankach słabiej, przynajmniej w porównaniu z innymi tekstami z epoki, jest zauważalny wątek rasowy. Choć rasistowskie tezy o niezdolności Chińczyków i Japończyków do pracy twórczej pojawiały się w powyższych wywodach, to jednak nie były podstawą prezentowanej tam argumentacji. Wynika to oczywiście nie z wrodzonej tolerancji mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej, a z poczucia, że mimo przynależności do rasy białej Polacy nie mogli w pełni korzystać z wynikających z tego tytułu korzyści. Ze względu na politykę germanizacji czy rusyfikacji uwagi o zagrożeniu dla pozycji Rosji czy Niemiec z pewnością były w inny sposób odbierane przez polskiego czytelnika. W związku z tym w polskiej prasie emigracyjnej w czasie wojny japońsko-rosyjskiej nie pojawiały się też porównania obecne w gazetach wydawanych przez inne nacje, np. Japonii do „azjatyckich Niemiec"[94].

Nie jest to oczywiście wniosek ograniczający się jedynie do prasy emigracyjnej. Jak podkreśla Anna Nasiłowska, uwikłanie Polaków żyjących

[92] D. Brzostek, op. cit., s. 19 nn.

[93] J. Mark, *Wilson's white world: the foundation of Central-Eastern European nation-states after World War I*, w: *Off White*, s. 37.

[94] K. Allerfeldt, op. cit., s. 69.

http://rcin.org.pl

pod zaborami w politykę imperialną Rosji wpłynęło na zróżnicowanie obrazu Azji w literaturze polskiej przed I wojną światową[95]. Warto także zaznaczyć, że choć w Stanach Zjednoczonych pierwsze ustawy antyimigranckie o charakterze rasowym były wymierzone w Chińczyków oraz Japończyków, to także część nacji europejskich, takich jak Irlandczycy, Żydzi, Włosi czy Polacy, postrzegano w pewnych okresach jako mniej wartościowy materiał na obywateli[96]. Amerykańska Senacka Komisja ds. Rasy w 1911 r. oceniła, że Polacy są ciemniejsi niż Litwini, ale za to bielsi niż przeciętni Rosjanie[97]. Zdaniem Eriki Lee zastrzeżenia władz amerykańskich wobec np. emigrantów z Rosji nie przekładały się na represje na taką skalę, jakiej doświadczali w tym samym okresie Chińczycy i Japończycy[98].

Należy oczywiście podkreślić, że w innych kontekstach rasistowskie uwagi na temat charakteru czy cech rasowych Azjatów nie były wcale rzadkim zjawiskiem. Przykładowo w „Wiarusie" z 1905 r. przytoczono opinię eksperta z Zikawei[99] pod Szanghajem na temat możliwości chrystianizacji Chin, Korei i Japonii. Jego zdaniem nie można liczyć na masowe nawrócenia rasy żółtej, bo narody te są ze swej natury ateistyczne, sceptyczne i materialistyczne[100]. Z kolei w „Narodzie Polskim" w 1911 r. opisano ratyfikowanie nowego układu handlowego między Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Prezydent William Taft przyjął wówczas w Białym Domu ambasadora Uchidę Kōsaia. Obie strony skomentowały pogłoski na temat manewrów floty amerykańskiej, które miały być rzekomo przygotowaniem na ewentualną zaczepkę japońską. Uchida „z uprzejmością właściwą rasie żółtej" zapewnił o przyjaźni pomiędzy oboma krajami, co opatrzono stwierdzeniem: „Akurat tak samo, jak robili to z Rosyą"[101]. Nie wiadomo, czy komentarz był inwencją redakcji „Narodu", czy tłumaczeniem z prasy anglojęzycznej.

Prezentowane wzmianki prasowe o „żółtym niebezpieczeństwie" mogą stanowić też punkt wyjścia do rozważań o horyzoncie zainteresowań

---

[95] A. Nasiłowska, *Geografia literatury polskiej: rozpoznawanie Wschodu*, „Teksty Drugie" 2005, 5, s. 318.

[96] J. Mark, op. cit., s. 33 nn.; K. Wasilewski, op. cit., s. 292; A. Walaszek, op. cit., s. 495; M.F. Jacobson, *Whiteness of a Different Color. European Immigrants and the Alchemy of Race*, Cambridge 1998, s. 114, 242 nn.

[97] M.F. Jacobson, op. cit., s. 69, 79.

[98] E. Lee, *Angel Island. Immigrant Gateway to America*, Oxford–New York 2010, s. 212.

[99] Xujiahui (Zikawei) to obecnie część Szanghaju, a w badanym okresie miejscowość, w której działała misja jezuicka.

[100] *Czy Japonia będzie kiedyś chrześciańską?*, „Wiarus" 20, 1905, 14, s. 4.

[101] *Ostatnie wiadomości krajowe*, „Naród Polski" 15, 1911, 13, s. 4.

http://rcin.org.pl

polskich emigrantów w Ameryce w badanym okresie. Warto bowiem zauważyć, że na początku XX w. znacznie częściej przedstawiano polskiemu czytelnikowi w Ameryce teorie i rozważania na temat „żółtego niebezpieczeństwa", stworzone przez autorów europejskich, niż lokalne doniesienia. Inaczej także w kontekście chronologicznym prezentowało się zainteresowanie omawianym zagadnieniem. W prasie polskojęzycznej apogeum zaciekawienia tematem nastąpiło w czasie wojny japońsko-rosyjskiej. W przypadku prasy anglojęzycznej moment ten przypadł później, na lata 1906–1907. Wpisuje się to w widoczny także w innej tematyce sentyment pierwszego pokolenia emigrantów dla kraju pochodzenia.

"The Yellow Peril" in the Polish Émigré Press in the United States in the Early Twentieth Century

This article investigates the transfer of ideas through the Polish press in the United States before the First World War, using the concept of the "Yellow Peril" as a case study. Originating from a racist premise of an impending civilisational conflict between the so-called "yellow" and "white" races, the term was coined by Emperor Wilhelm II to justify the Triple Intervention, which compelled Japan to relinquish part of the spoils from the Sino-Japanese War of 1894–1895. The term entered the Polish press in America around 1900, with its usage peaking during the Russo-Japanese War of 1904–1905. The majority of articles reflected a European perspective, primarily through reprints or summaries of European writings. As a result, the press most often emphasised that the principal threat to Poles was not China or Japan, but rather the Germanisation and Russification imposed by the partitioning powers, themselves representatives of the white race. The press also frequently highlighted that Germans and Russians, despite professing to defend Christian values, violated fundamental norms in their treatment of Poles. Less frequently, the term "Yellow Peril" appeared in contexts reflecting an American perspective, which was associated with rising xenophobic sentiments, particularly in Hawaii and California, due to Japanese immigration. Anti-Japanese sentiment intensified after the 1906 earthquake, when, amid widespread destruction, some local populations turned against foreigners. The press empire of William Randolph Hearst significantly contributed to the spread of these sentiments. Although the Polish-language press, published mainly on the northeast coast and in the Midwest, reported on these events, the term under investigation appeared only sporadically. This pattern suggests that the first generation of Polish emigrants remained primarily concerned with their country of origin rather than their new homeland.

http://rcin.org.pl

Bibliografia

Opracowania

Allerfeldt Kristofer, *Race and Restriction: Anti-Asian Immigration Pressures in the Pacific North-west of America during the Progressive Era, 1885–1924*, „History" 88, 2003, 1 (289), s. 53-73.

Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku, t. 3: *1865–1918*, wol. 4, zebrał i oprac. Zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku pod kierunkiem Elżbiety Nowosielskiej w składzie: Aleksandra Bańkowska, Marlena Kapica-Jezierska, Katarzyna Sulej, Adrianna D. Sznapik, Klaudia Wakułowska-Kapcia, współpraca: Stefan Gąsiorowski, red. Elżbieta Nowosielska, Instytut Historii PAN, Warszawa 2024.

Billé Franck, *Introduction*, w: *Yellow Perils. China Narratives in the Contemporary World*, red. Franck Billé, Sören Urbansky, University of Hawai'i Press, Honolulu 2018, s. 1–34.

Brzostek Dariusz, *Lenin z mongolską twarzą...? Chiny i komunizm chiński w polskiej literaturze fantastycznonaukowej*, „Litteraria Copernicana" 2021, 2 (38), s. 13–27.

Daniels Roger, *The Politics of Prejudice. The Anti-Japanese Movement in California and the Struggle for Japanese Exclusion*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 1962.

Ewertowski Tomasz, *'Yellow Race' in Polish and Serbian Travel Writing from the Second Half of the 19th Century and the First Half of the 20th Century*, „Przegląd Humanistyczny" 62, 2018, 3 (462), s. 127–138.

France Anatole, *Sur la pierre blanche*, Calmann-Lévy, Paris 1905.

Fritz Christian G., *Due Process, Treaty Rights, and Chinese Exclusion, 1882–1891*, w: *Entry Denied. Exclusion and the Chinese Community in America, 1882–1943*, red. Sucheng Chan, Temple University Press, Philadelphia 1991, s. 25–56.

Gawin Magdalena, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003.

Górny Maciej, *Not quite white: Russians as Turanians in nineteenth-century Polish thought*, w: *Off White. Central and Eastern Europe and the Global History of Race*, red. Catherine Baker, Bogdan C. Iacob, Anikó Imre, James Mark, Manchester University Press, Manchester 2024, s. 73–90.

Guzej Âna, *„Želtaâ opasnost'": Predstavleniâ ob. ugroze s vostoka v Rossijskoj Imperii k konce XIX — načale XX v.*, Uniwersytet Europejski w Petersburgu i Uniwersytet Państwowy w Irkucku, Petersburg 2014 (niepublikowana praca doktorska).

Hing Bill Ong, *Making and Remaking Asian America through Immigration Policy, 1850–1990*, Stanford University Press, Stanford 1993.

Jacobson Matthew Frye, *Whiteness of a Different Color. European Immigrants and the Alchemy of Race*, Harvard University Press, Cambridge 1998.

Jedlicki Jerzy, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.

Kiper Daniel, *„Zgoda" i spór. Z dziejów polskiego pisma w Ameryce (1881–1907)*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019.

http://rcin.org.pl

Kluczewska-Wójcik Agnieszka, *Japonia w sztuce i kulturze polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, Wydawnictwo Tako, Warszawa–Toruń 2016.

Kościańska Agnieszka, Petryk Michał, *Odejdź. Rzecz o polskim rasizmie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.

Lee Erika, *Angel Island. Immigrant Gateway to America*, Oxford University Press, Oxford–New York 2010.

Lee Erika, *At America's Gates. Chinese Immigration during the Exclusion Era, 1882–1943*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 2003.

Lee Erika, *The Making of Asian America. A History*, Simon & Schuster, New York 2015.

Leupp Gary P., *Interracial Intimacy in Japan. Western Men and Japanese Women, 1543–1900*, Continuum, London–New York 2003.

Lim Susanna Soojung, *China and Japan in the Russian Imagination, 1685–1922. To the Ends of the Orient*, Routledge, London–New York 2013.

Lyman Stanford M., *The „Yellow Peril" Mystique: Origins and Vicissitudes of a racist Discourse*, „International Journal of Politics, Culture and Society" 13, 2000, 4, s. 683–747.

Marchesani Pietro, *Witkacy mit „żółtego niebezpieczeństwa"*, „Dekada Literacka" (Kraków) 1992, 22 (58), s. 1, 4.

Mark James, *Wilson's white world: the foundation of Central-Eastern European nation-states after World War I*, w: *Off White. Central and Eastern Europe and the Global History of Race*, red. Catherine Baker, Bogdan C. Iacob, Anikó Imre, James Mark, Manchester University Press, Manchester 2024, s. 31–53.

Misiuna Jan, *The Impact of the Chinese Diaspora in the U.S. on the American View of China*, „International Studies. Interdisciplinary Political and Cultural Journal" 22, 2018, 1, s. 153–168.

Nasiłowska Anna, *Geografia literatury polskiej: rozpoznawanie Wschodu*, „Teksty Drugie" 2005, 5, s. 306–320.

Nowosielska Elżbieta, *Funkcjonowanie redakcji*, w: *Pięć „Ojczyzn" i dwa „Diabły". Zbiór studiów o prasie polonijnej i emigracyjnej w latach 1865–1918*, red. Stefan Gąsiorowski, Instytut Historii PAN, Warszawa 2024, s. 101–131.

Osterhammel Jürgen, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2013 (oryg. niem. 2010).

Pałasz-Rutkowska Ewa, *The Russo-Japanese War and its impact on the Polish-Japanese relations in the first half of the twentieth century*, „Analecta Nipponica" 1, 2011, s. 11–43.

Pałasz-Rutkowska Ewa, *Wojna japońsko-rosyjska a Polacy*, w: *W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii*, red. Ewa Pałasz-Rutkowska, Inaba Chiharu, Departament Dziedzictwa Kulturowego. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2010, s. 48–69.

Salyer Lucy E., *„Laws Harsh as Tigers": Enforcement of the Chinese Exclusion Laws*, w: *Entry Denied. Exclusion and the Chinese Community in America, 1882–1943*, red. Sucheng Chan, Temple University Press, Philadelphia 1991, s. 57–93.

Siu Lou, Chun Claire, *Yellow Peril and Techno-orientalism in the Time of Covid-19: Racialized Contagion, Scientific Espionage, and Techno-Economic Warfare*, „Journal of Asian American Studies" 23, 2020, 3, s. 421–440.

http://rcin.org.pl

Sulej Katarzyna, *Prasa polonijna i emigracyjna z lat 1865–1918 w liczbach*, w: *Pięć „Ojczyzn" i dwa „Diabły". Zbiór studiów o prasie polonijnej i emigracyjnej w latach 1865–1918*, red. Stefan Gąsiorowski, Instytut Historii PAN, Warszawa 2024, s. 41–66.

Thompson Richard Austin, *The Yellow Peril, 1890–1924*, Arno Press, New York 1978.

Walaszek Adam, *Polish American History before 1939*, Routledge, New York–London 2024.

Wasilewski Krzysztof, *Bezdomnych gromady niemałe... Dyskurs imigracyjny na łamach prasy amerykańskiej (1875–1924)*, Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka, Poznań 2017.

Witek Michał, *The changing face of the „Yellow Peril" — representations of Asians and Asian Americans in the context of the „streaming revolution" in the United States*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze" 24, 2020, 4, s. 15–31.

Wright David, *John Fryer and the Shanghai Polytechnic: Making Space for Science in Nineteenth-Century China*, „The British Journal for the History of Science" 29, 1996, 1, s. 1–16.

Wright David, *The Translation of Modern Western Science in Nineteenth-Century China, 1840–1895*, „Isis" 89, 1998, 4, s. 653–673.

Yellow Peril! An Archive of Anti-Asian Fear, red. John Kuo Wei Tchen, Dylan Yeats, Verso, London–New York 2014.

Biogram: Elżbieta Nowosielska, dr, kierowniczka Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie nadzoruje badania nad prasą polską w latach 1865–1918. Dodatkowo interesuje się dziejami medycyny oraz historią Japonii; kontakt: enowosielska@ihpan.edu.pl.

Author: Elżbieta Nowosielska, PhD, head of the Section for the Retrospective Bibliography for the 19th and 20th Centuries at the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences, where she oversees research into the Polish press from 1865 to 1918. She is also interested in the history of medicine and the history of Japan; contact: enowosielska@ihpan.edu.pl.

http://rcin.org.pl